

Stawki VAT na nośniki energii (gaz, węgiel, olej opałowy, energia elektryczna i ciepła) – sezon grzewczy 2022/2023

14 listopada 2022, 13:31

W tym sezonie grzewczym na wszystkie nośniki energii powinna obowiązywać obniżona stawka VAT – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski z Instytutu Studiów Podatkowych.

Obniżone stawki VAT do końca 2022 roku – tylko na niektóre nośniki energii

Obniżone stawki VAT na niektóre nośniki energii obowiązują tylko do końca 2022 r. Przypomnę, że obniżka dotyczy gazu ziemnego (z 23% do 0%) i energii elektrycznej i ciepłej (z 23% do 5%).

Pozostałe nośniki – a wśród nich najważniejsze – węgiel kamienny i brunatny są nie wiadomo dlaczego wciąż objęte stawką 23% VAT, podobnie jak usługi dystrybucji prądu, gazu i ciepła, drewno opałowe, pelet i olej opałowy i ... opony, którymi pali tylko AntyPiS.

Niekonsekwentne obniżki stawek VAT

Ten model obniżek jest z oczywistych względów niekonsekwentny, a nawet przypadkowy lub wręcz absurdalny.

Zadam tylko kilka pytań: dlaczego olej opałowy obciążony jest stawką 23% VAT, a olej napędowy (ten sam produkt) tylko 8%?

Dlaczego konsument, który korzysta z energii ciepłej płaci w cenie tylko 5%, mimo że źródłem tej energii jest węgiel (23%), a gospodarstwo domowe ogrzeje się węglem musi zapłacić już 23% VAT (prawie pięć razy więcej podatku).

Jakie stawki VAT w 2023 roku?

Pora aby już dziś zastanowić się nad modelem tych stawek na nośniki energii, który będzie obowiązywać od początku przyszłego 2023 roku.

Jest rzeczą oczywistą, że jednoznaczny powrót od 1 stycznia 2023 r. do stawki 23% na wszystkie powyższe towary byłby katastrofą nie tylko ekonomiczną, ale również polityczną – zarówno dla rządu jak i dla ... opozycji.

Część obserwatorów sceny politycznej dostrzega bowiem nowe, nieistniejące wcześniej zjawiska. Po pierwsze polaryzacja poglądów między popierających PiS i AntyPiSem zaciera się w przypadku oceny coraz większej grupy zjawisk. Po drugie wyborcy nie dostrzegają różnic w poglądach, ocenach i diagnozach między obozem rządzącym a całością opozycji: całość klasy politycznej – mimo deklarowanej wzajemnej wrogości – popiera politykę wojenną, deklaruje bezwarunkowe poparcie dla antyrosyjskiej krucjaty (lewica nie dąży do pokoju lecz zbiera pieniądze na uzbrojenie jednej ze stron konfliktu) a przede wszystkim zgodnie wprowadza kolejne bardzo kosztowne dla obywateli pakiety sankcji, w tym katastrofalne embargo na import węgla z Rosji. Opozycja nie jest dziś jakkolwiek prawdziwą alternatywą dla rządzących: jej dojście do władzy będzie w oczach wielu wyborców kontynuacją wszystkich najbardziej szkodliwych (dla konsumentów i gospodarki) przedsięwzięć politycznych, nie zagwarantuje jakiegokolwiek poprawy w zaopatrzeniu w węgiel i gaz a zwłaszcza zahamowania inflacji wzrostu kosztów utrzymania i produkcji: wręcz odwrotnie – podejrzewa się, że może być jeszcze gorzej, bo całość AntyPiSu (od lewicy, poprzez ludowców po liberałów) nie odcięło się nawet pośrednio od balcerowiczowskich sposobów na walkę z inflacją (głębokie zubożenie, utrata oszczędności, masowe bankructwa i bezrobocie oraz masowa emigracja za chlebem): więcej ich idol ekonomiczny jest wciąż obecny w „wolnych mediach” doprowadzając swoimi tyradami do szewskiej pasji nawet najbardziej zaciętrzewionych wrogów Kaczyńskiego. W Gazecie Wyborczej nawet pojawiają się wyznania liberalnej „polityczki” że „kocha Balcerowicza”. Tylko pogratulować. Rządzący tylko zacierają ręce: w końcu ów polityk doprowadził do upadku wszystkie formacje, które zatrudniały go w jakiegokolwiek roli. Ale to tak przy okazji.

Jak więc powinien wyglądać model obniżonych stawek na nośniki energii? Powinien opierać się na tych założeniach:

- żaden z nośników energii nie powinien być ani faworyzowany ani dyskryminowany podatkowo,

INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

- obniżone stawki VAT powinny obowiązywać tylko w sezonie grzewczym; w tym samym czasie powinny być również zawieszony pobór akcyzy od wszystkich nośników energii,
- w celu zrekompensowania powstałych z tych powodów strat w dochodach budżetowych należy czasowo podwyższyć stawki VAT i akcyzy na niektóre wyroby konsumpcyjne, których sprzedaż jest wysoko lub nawet bardzo wysoko rentowna.

Ad. 1) Wszystkie tradycyjnie pojęte nośniki energii powinny być objęte w sezonie grzewczym tą samą obniżką stawki VAT i nie ma żadnego sensu opodatkowanie drewna opałowego stawką 23% ani tym bardziej peletu czy oleju opałowego. Najlepszym rozwiązaniem byłoby tu zastosowanie stawki 0%, a bardziej kompromisowym – 5%. W tym drugim przypadku oznaczałoby to w jednym, acz ważnym przypadku podwyżkę stawki z 0% na 5%: dotyczyło by to gazu ziemnego. Nie należy zapominać również o torfie.

Ad. 2) Obniżone stawki obowiązywałyby do 31 marca 2023 r., w tym czasie na wszystkie nośniki energii (łącznie z usługami dystrybucyjnymi) byłby również zawieszony pobór akcyzy: tym podatkiem objęte są formalnie: węgiel, gaz ziemny i olej opałowy. Przywileje te będą obowiązywać zarówno przy sprzedaży krajowej jak i w imporcie i nabyciu wewnątrzwspólnotowym towarów. Diabeł oczywiście tkwi w szczegółach: w przypadku drewna opałowego obniżoną stawką objęte było by głównie drewno już pocięte, które mogłyby być użyte do celów opałowych. Co najważniejsze zastosowanie obniżonych stawek VAT-u i zwolnienie z akcyzy byłoby warunkowe: podatnik byłby zobowiązany zastosować cenę sprzedaży netto, czyli bez kwoty VAT-u i ew. akcyzy z bazowej daty: cena bazowa minus kwota VAT i ew. akcyzy plus 0% albo 5%. Cena bazowa mogłaby być ceną poszczególnych wyrobów albo ceną średnią ważoną grupy substytucyjnych wyrobów (np. w przypadku drewna opałowego). W przypadku sprzedaży towarów powyższej ceny bazowej brutto miałyby zastosowanie stawki 23% oraz wygasłoby zwolnienie z akcyzy ... tam gdzie obowiązuje.

Ad. 3) Przewidywany spadek dochodów budżetowych wynikający z obniżek, których mowa w pkt. 1) i 2), byłby również przejściowo rekompensowany epizodycznym podwyższeniem podstawowej stawki podatku od towarów i usług na niektóre rodzaje towarów, których wyższe opodatkowanie nie byłoby przerzucone na konsumentów, lecz głównie zamortyzowane obniżką ich rentowności. Listę tych towarów pozostawiam władzy, która dobrze wie, że niektóre wyroby akcyzowe są wysoko rentowne m.in. w wyniku dysproporcji w stawkach akcyzy (np. podgrzewacze). Konsumentci i przedsiębiorcy zaaprobuja faktyczną obniżkę lub nawet likwidację opodatkowania nośników energii w okresie grzewczym w zamian za czasową podwyżkę opodatkowania niektórych używek (akcyza na piwo jest tak niska, że to jeden z najtańszych napoi). Epizodyczna podwyżka stawki powinna wynosić co najmniej 2%: w przypadkach, gdy lista tych towarów byłaby krótsza, jej poziom powinien wzrosnąć o 3%.

Na koniec dwie refleksje: skoro na wszystkie istotne artykuły spożywcze obowiązuje stawka 0%, to na tym samym poziomie powinna być ukształtowana również stawka na posiłki zarówno jako towar jak i usługa, bo stan obecny jest bez sensu.

Druga refleksja jest z innej beczki: powyższy pomysł (niższe stawki na nośniki energii w zamian za wyższy VAT na niektóre wyroby konsumpcyjne) po cichu sondowany był przez ludzi związanych z opozycją.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski,
Instytut Studiów Podatkowych